

CÓRKI ŻOŁNIERZA 2 KORPUSU POLSKIEGO ODNALEZŁY SWOICH KREWNYCH W POLSCE

Po 60 latach dowiedzieli się o swoim istnieniu

Maria Rosa i Ivana Żurawski, Włoszki mieszkające w okolicach Monzy, trzy lata temu dowiedziały się, że mają rodzinę w Polsce. Trzy lata trwały poszukiwania ich krewnych. Trudno zebrać to wszystko, aby opisać włożony trud, wszystkie uczucia, które towarzyszyły nam podczas poszukiwań, aby odtworzyć tragiczną historię żołnierza Armii Andersa, ojca Marii Rosy i Iwany.



Pierwsze spotkanie polskich i włoskich Żurawskich. Lotnik w Warszawie

Franciszek Żurawski urodził się w Huszcy (obecnie Białoruś) był żołnierzem w Armii Andersa. Zanim wyruszył na wojnę w 1939 roku mieszkał w Wilnie. Jadwiga, jego żona była urzędniczką, Franciszek zaś zawodowym wojskowym. Mieli dwóch synów Waldemara i Ryszarda.

Po rozpoczęciu się wojny Franciszek trafił do sowieckiego gulasu, a kiedy został z niego zwolniony zgłosił się do Armii Andersa. Brał udział w bitwie o Monte Cassino oraz w walkach o wyzwolenie Ankony. Przez cały okres pobytu na froncie we Włoszech nie miał wiadomości od rodziny.

Jak wielu jego towarzyszy broni po wojnie bał się wracać do Wilna, włączonego w granice ZSRR i do komunistycznej Polski. Franciszek Żurawski większą część swojego życia poświęcił walce o wolną Polskę. Wśród niewielu pamiętek zachowanych po nim, z pietyzmem przechowywanych przez jego córki, jest m.in. medal za udział w wojnie z bolszewikami z 1920 roku.

Po zakończeniu wojny Żurawski znalazł się wraz z innymi towarzyszami broni w okolicach miasta Monza. Tam poznał Vincenzę, z którą zawarł związek małżeński w 1948 roku. Kiedy urodził się ich pierwszy syn Zdzisław okazało się, że para musi opuścić Włochy. Franciszek zwrócił się o pozwolenie na wyjazd do Anglii. Niestety, przyszła negatywna odpowiedź.

Wyjaśniono jednocześnie, że żołnierze polscy, którzy mają już rodziny i dzieci mogą otrzymać pozwolenie na wyjazd do Argentyny. Franciszek Żurawski wzię wyjazdową do Argentyny otrzymał w dniu 13 grudnia 1947 roku. W lutym 1948 na statku Empire Halberd z Genui Waldemara i Ryszarda.

Przez kilka dni Franciszek

Maria Rosa wspomina, że przez 20 lat z rządu raz w miesiącu do mieszkania jej dziadków przysłała policja i pytała, gdzie znajdują się matka. Wizyty te były spowodowane tym, że po ślubie z Franciszkiem Żurawskim przeszła na polskie obywatelstwo.

Żurawski z żoną i dzieckiem mieszkał w hotelu dla emigrantów. Następnie zostali przeniesieni, podobnie jak wiele innych emigranckich rodzin, do drewnianych baraków na specjalnym osiedlu (takich obozowisk dla uchodźców było w całym Buenos Aires dziesięć).

W Argentynie Franciszka i Vincenzę urodziły się kolejne dzieci: Giorgio (który zmarł po 6 miesiącach) i Maria Rosa.

Vincenza z Argentyny pisze do rodziców alarmujące listy i błaga ich, aby pomogli jej wrócić do Włoch. Ojciec jej za pośrednictwem konsulatu włoskiego w Argentynie załatwia jej ten powrót pod pretekstem ciężkiej choroby matki. Vincenza z dwójką dzieci i w ciąży z trzecim wypływa z Buenos Aires 1 października.

Niestety Franciszek nie mógł towarzyszyć rodzinie, gdyż nie miał obywatelstwa włoskiego i nie otrzymał wizy.

We Włoszech urodziło się ostatnia z dzieci Franciszka i Vincenzy: Ivana, której nigdy nie było dane poznać własnego ojca.

Franciszek korespondował z rodziną do 1952 roku. Zachował się jedynie list z datą 09.12.1950 z adresem zwrotnym na kopercie Ruid Huidoh L.M. LA Avedra - Buenos - Aires - R. Argentina. W którym zwraca się do żony cyt.: „Kochana Vincenzo, przesyłam Ci wszystkie pieniądze jakie miałem, kiedy wyjeżdżałaś do Włoch zabrałaś cały nasz majątek: pościel, koce, ubrania e.t.c. Ja robię wszystko aby do Was dołączyć, ściskam Ciebie i nasze dzieci”.

Potem ślad o nim zaginął. Vincenza po urodzeniu Iwany dostała szoku poporodowego. Nigdy nie wróciła do równowagi psychicznej. Kiedy córki założyły własne rodziny zabierały matkę ze szpitala na niedziele i święta do siebie. Ciągłe wspominała męża, czekała na niego aż do śmierci, która nastąpiła w 1996 roku.

Niestety zły stan zdrowia Vincenzę uniemożliwił dowiedzenia się od niej jakichś szczegółów dotyczących jej małżeństwa z Franciszkiem.

Maria Rosa wspomina, że przez 20 lat z rządu raz w miesiącu do mieszkania jej dziadków przysłała policja i pytała, gdzie znajdują się matka. Wizyty te były spowodowane tym, że po ślubie z Franciszkiem

Żurawskim przeszła na polskie obywatelstwo i nigdy nie wróciła do włoskiego. Po powrocie z Argentyny, dzieci były cały czas pod opieką dziadków. Kiedy ukończyły szkoły okazało się, że powikłany los ich rodziców dosięgnął również je.

Jako dzieci Franciszka Żurawskiego posiadały tylko obywatelstwo polskie. Nie mogły z tego powodu otrzymać pracy w państwowych firmach we Włoszech, a kiedy Maria Rosa chciała zawrzeć związek małżeński z Włochem okazało

Siostry Żurawskie zawsze kultywowały miłość do Polski. Kiedy dorosły, kiedy zmieniła się również sytuacja polityczna i granice Europy zostały otwarte zaczęły intensywnie poszukiwania. Chciały czegoś więcej dowiedzieć się o ojcu. Sądziły, że ojciec mógł wrócić do Wilna. Wybrały się w pierwszą podróż do rodzinnego miasta ojca. Za pomocą tłumacza włoskiego w Wilnie przemierzyły wszystkie możliwe szlaki. Nic się jednak nie udało ustalić.

Wróciły rozczarowane, rozza-



Zdjęcie ślubne Franciszka Żurawskiego z drugą żoną - Włoszką, Vincenzą Spreafico

one, że są obywatelkami niczyjnego kraju, gdyż nie zostały one nigdy zarejestrowane w ojczyźnie swojego ojca. Maria Rosa czekała aż 2 lata na nulę osta z Polski, aby zawrzeć związek małżeński we Włoszech. Równocześnie musiała się zrzec obywatelstwa polskiego.

Trochę więcej szczęścia miała Ivana, w tym okresie kiedy ona zawierała związek małżeński z Włochem, mogła już zatrzymać obywatelstwo polskie.

alone, ale zachwycone i oczarowane Wilnem.

10 lat temu za namową konsula generalnego w Mediolanie pana Adama Szymczyka, który opowiedział im o Ognisku Polskim w Turynie, założonym przez byłych żołnierzy Armii Andersa przyjechali do Turynu. Opowiedziały swoją historię, poczuły się jak wśród swoich. Z ciekawością słuchały historii życia poszczególnych żołnierzy, którzy tworzyli Ognisko.



Zdjęcie ślubne Franciszka Żurawskiego z pierwszą żoną Jadwigą

Ja z historią siostr Żurawskich zmierzyla się przez przypadek. Zaproszona przez Marię Rosę i Iwanę na bożonarodzeniowy obiad po raz pierwszy usłyszałam opowieści o ich losach i ojcu na własne uszy. Bardzo mnie zainteresowała i postanowiłam im pomóc, nie mając pojęcia jeszcze jak to zrobić.

Na pierwszy etap próby odtworzenia losów Franciszka Żurawskiego pomogła nam moja przyjaciółka z Anglii Pani Halina Stocholn. Zwróciła się w naszym imieniu bezpośrednio do Muzeum Sikorskiego w Londynie i stamtąd otrzymałam pierwszy informacje. Był to wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznym, za akcję której dowodził Franciszek Żurawski, podpisany przez generała Andersa. Nigdy nie zapomniałam słów Iwany, która zatelefonowała do mnie i powiedziała: „Wanda, ja dopiero teraz uwierzyłam, że miałam ojca”

Następnie z Ministry of Defence w Londynie udało się pozyskać zeszyt ewidencyjny Franciszka Żurawskiego zawierający opis przebiegu całej jego służby wojskowej. Z dokumentów wynikało, że ojciec Marii Rosy i Iwany wyruszył na wojnę zostawił w Wilnie żonę i dwóch synów.

Siostry Żurawskie informacja ta rzecz jasna bardzo zaskoczyła, ale też uradowała. Ucieszyły się na myśl, że mają w Polsce rodzinę! Były zaskoczone tą zaskoczeniem, ale i radość. Postanowiły zrobić wszystko, co w ich mocy, aby odnaleźć przyrodnich braci. Ja oczywiście zaangażowałam się, że nadal będę im w tych poszukiwaniach pomagać.

Poruszyliśmy wszystkie możliwe instytucje, w Polsce, na Litwie i we Włoszech. Poszukiwania nie przynosiły rezultatów. Rozczarowane byłymy bezsilnością instytucji. W grudniu 2009 roku, to jest w czasie, kiedy rozpoczęliśmy poszukiwania zwróciliśmy się również do Polskiego Czerwone Krzyża. Kilka miesięcy później skakaliśmy z radości, kiedy dowiedzieliśmy się, że

PKC udało się dotrzeć do rodziny Żurawskich w Polsce i że krewni Ci wyrazili zgodę na spotkanie z Marią Rosą i Iwaną. W tym miejscu serdecznie dziękujemy Pani Izabeli Czyńskiej, która w imieniu Polskiego Czerwonego Krzyża prowadziła sprawę siostr Żurawskich.

Rozpoczęły się pierwsze listy, e-maile. Rodzina polska była zaskoczona wiadomością, iż Franciszek Żurawski założył drugą rodzinę.

Maria Rosa i Ivana ze smutkiem przyjęły wiadomość, że obaj ich przyrodni bracia już nie żyją. Okazało się, że młodszy z nich, Waldemar, zmarł w Wilnie jeszcze w czasie wojny na zapalenie opon mózgowych. Starszy zaś, Ryszard, został przesiedlony wraz z matką z Wilna w granice RP. Zmarł w 1989 roku, po ciężkiej chorobie. Okazało się, że żyje natomiast żona Ryszarda, Gabriela i ich syn Waldemar.

Pierwsze spotkanie siostr Żurawskich z krewnymi w Polsce

Towarzysze siostr w tej podróży. Na Okęciu w Warszawie czeka na nas Gabrysia, żona Ryszarda i ich syn Waldemar. Pierwsze pozdrowienia, uściski, lzy. Chwilę potem wszyscy udajmy się do biura Polskiego Czerwonego Krzyża, aby podziękować za okazaną pomoc. A potem w drogę do Gdańska. W Gdańsku mieszkamy w hotelu vsa vi domu Waldek. Całością zajęła się Krystyna i Gabrysia. Jesteśmy ich gośćmi. W piątek rano wszyscy idziemy na cmentarz, aby złożyć kwiaty na grobie Ryszarda Żurawskiego.

Jest pochowany we wspólnej mogile razem z matką Jadwigą.



Rodzina włoskich i polskich Żurawskich w komplecie

Gabrysia, żona Ryszarda, galnie kupiła zezwolenie na wyjazd z Wilna do Polski i przez Warszawę dotarła do Gdańska, w czym pomógł jej brat. Na tym cierpienia pierwszej żony Franciszka Żurawskiego się nie skończyły. Jej starszy syn, Ryszard został aresztowany i skazany na 6 lat więzienia, a wcześniej torturowany i maltretowany za udział w konspiracyjnej organizacji niepodległościowej „Ludzie Spod Znaku Trójkąta. Organizacja ta powstała w 1951 roku i działała tylko do 1953. Zajmowała się kolportażem ulotek, wypisywano na murach hasła o treści antykomu-

wało niespodziankę i przy kawie wniesiono wielki tort z napisem: „Od Ogniska Polskiego dla całej rodziny Żurawskich”. Potem długo jeszcze w domu snute były opowieści i włoskie losy rodziny. Tymczasem kolejny dzień był dniem polskich Żurawskich. Tym razem u siebie w domu obiadem podjęła nas Gabrysia wraz ze swoim drugim mężem Zbigniewem. Niestety Gabrysia posiadała niewiele informacji o Franciszku Żurawskim. Jadwiga, pierwsza żona Franciszka, matka Ryszarda nigdy nie chciała wracać do przeszłości. Nigdy nie opowiadała synowej, mimo, że mieszały razem, o swojej tułaczce i tragicznym losie. Utrzymywała jedynie ścisły kontakt z ludźmi, którzy dzielili podobny los jak ona. Była kobietą bardzo skromną, której los nie oszczędził bólu i cierpienia. Wpierw wyjechał mąż na wojnę i nie dawał znaku życia. Nigdy nie otrzymała od niego żadnego listu. W 1942 zmarł młodszy syn. Kiedy w 1945 roku skończyła się wojna, dobrzy ludzie ostrzegli ją, że jako żona wojskowego walczącego w Armii Andersa jest na liście zsyłki na Sybir.

Za ostatnie pieniądze niele-

Z Ministry of Defence w Londynie udało się pozyskać zeszyt ewidencyjny Franciszka Żurawskiego zawierający opis przebiegu całej jego służby wojskowej.



Mogila Jadwigi i Ryszarda

nistycznej, udzielaniem pomocy więźniom politycznym i ich rodzinom. W styczniu 1954 roku aresztowano członków Ludzi Spod Znaku Trójkąta. Śledztwo prowadzone pod kierunkiem oficera śledczego WUBP. W informatorze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zaznaczono tę organizację jako młodzieżową, bez większego zabarwienia politycznego. Wśród skazanych znalazł się również syn Jadwigi, Ryszard, który był aktywnym członkiem tej organizacji. Matka nie wiedziała o jego działalności konspiracyjnej. Nie wiedziała również, że został aresztowany. Milicja zabrała go prosto z pracy. Jego rozprawa odbyła się 18 maja 1954 roku, wyrok ogłoszono 19 maja 1954 roku. Został skazany na karę 6 lat więzienia, utratę praw na 2 lata i utratę mienia.

Na początku siedział w więzieniu na Kurkowie w Gdańsku, gdzie był torturowany i zmuszono go do wydania nazwisk swoich przyjaciół z organizacji. Godzinami był przetrzymywany w celi o wymiarach : 2 metry wysokości, z otworem nad głową, gdzie kapaly krople wody, szerokość minimalna, gdzie mógł niewiele się poruszać. Jak wspomina jego żona Gabriela, nie poddawał się. I udało mu się przeżyć. Po wyroku został przeniesiony do więzienia w Sztumie. Po 4 latach za dobre sprawowanie został zwolniony. Matka długo nie wiedziała a co się stało z synem. Nikt jej nie poinformował, że został aresztowany i skazany. W latach 90-tych została wydana książka opisująca działalność konspiracyjną organizacji niepodległościowej w której jest rozdział poświęcony organizacji Ryszarda Żurawskiego. Kiedy Ryszard wyszedł z więzienia, podjął naukę w liceum wieczorowym, zdał maturę, pracował jako urzędnik, ożenił się i ma syna Waldemara. W swoich wspomnieniach bardzo niechętnie wracał do tamtych czasów.

Pierwsza żona Franciszka Żurawskiego Jadwiga do śmierci (zmarła w 1962) nie traciła nadziei, że mąż wróci z wojny. Próbowiła dowiedzieć się czegoś o jego losie poprzez PKC, ale otrzymała tylko wiadomość, że został on uznany został za zaginionego.

Podczas naszego spotkania w domu Gabrieli były też momenty radości. Siostry



Ryszard Żurawski pod koniec lat 60-tych

Żurawskie otrzymały telefon z Włoch, że urodziła się tego dnia prawniczka Franciszka Żurawskiego. Wznosiliśmy dla tego toast i za spotkanie i za narodziny kolejnego potomka rodziny Żurawskich.

Również i sobotnie spotkanie dobiegło końca. Nadszedł moment na pożegnanie z Gabriellą i jej mężem. Będąc świadkiem tego wydarzenia powiem, odnosiłam wrażenie, jakby rodzina znalazła się od zawsze. Mają masę wspólnych cech, każdy z panów w rodzinie Żurawskich, czy to ze strony polskiej czy włoskiej mieli i mają smykałkę po dziadku do mechaniki. Waldek i dziadek, widać na zdjęciu, mają w sposób charakterystyczny jakby obcięte ucho, Ivana ma syna który ma na imię Ricardo, a przecież nie wiedziała, że ma brata w Polsce o takim imieniu. Jedną z wnuczek ma na imię Magdalena, jak matka Żurawskiego. Tych i wielu podobnych podobieństw w polskiej i włoskiej rodzinie Żurawskich jest co niemiara.

Polscy i włoscy Żurawscy obiecali sobie utrzymywać stały kontakt. Wyjeżdżając z Gdańska ustalano już datę przyjazdu do Włoch Gabrysi i Waldka. Po powrocie z Polski postanowiliśmy rozpocząć poszukiwania w celu ustalenia co stało się z Franciszkiem Żurawskim w Argentynie. Nawigaliśmy kontakt z księdzem, który jest odpowiedzialny za archiwum Polaków w Buenos Aires, którzy po 1945 roku przybyli do Argentyny. Jesteśmy pełne nadziei, że się coś uda się ustalić.

Wanda Orda Barazza
Zdjęcia: archiwum rodzinne rodziny Żurawskich

REKLAMA

obsługa prawna w j. polskim: odszkodowania, rozwody, alimenty, umowy, obsługa spółek itp.

Kancelaria Adwokacka Confalonieri

Nova Milanese (5 min. od Mediolanu)
Tel. 333 3637934
info@kancelariaconfalonieri.com
www.kancelariaconfalonieri.com

dott.
Karolina Aniela WILK

Tłumacz przysięgły przy Sądzie w Velletri oferuje fachowe tłumaczenia włosko-polskie i polsko-włoskie specjalistyczne, zwykłe i uwierzytelnione

*tłumaczenie dokumentów, *legalizacja (Apostille)
*świadczenie na terenie całych Włoch (tłumaczenia zdalne)

www.polaccotraduzioni.com
e.mail: polaccotraduzioni@gmail.com
tel.kom.: 329 476 2952 • faks: 06 929 33 748

REKLAMA

SINDBAD

NOWE NAJTAŃSZE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO CAŁEJ POLSKI

PISA - GENOVA - ALESSANDRIA - MILANO - COMO
3x z Włoch 3x z Polski

CENTRALNA REZERWACJA W ITALII

Polonia Service +39 081 193 61267
+39 340 249 1960

możliwość wykupu biletu w 20 000 punktach **Sisal**

+48 801 22 33 44
+48 77 443 44 44 www.wlochypolska.pl